

**REPORTAŽ / REPORTAGE**



## Bieszczady jak co roku

*Bieszczady jak co roku* g g7+ g7 g6  
*Witają raz deszczem, raz słońcem* C D  
*Wracam tu z łezką w oku* H7 e  
*Jak zwykle przed lata końcem* a H7  
*W Bieszczadach jak co roku* e e7+ e7 e6  
*Spotykam krzywe cerkwie mchem pokryte* a7 D G  
*Stoją jak staruszki przygarbione* a H7 e D  
*W cieniu lasu pod Otrytem* a H7 e D

*Ref: Połoniny wzywają mnie* G D G D e E  
*Na swe rude grzbiety* a E a  
*Mam czas, tu wędrować chcę* D G H7 e E  
*Tylko lato kończy się niestety* a H e D

*W Bieszczadach jak co roku*  
*Snuję wspomnienia z babim latem*  
*Przy ognisku grzeję rękę*  
*Wsluchany w las nad Wołosatem*  
*Bieszczady jak co roku*  
*Otula poranna mgła o świcie*  
*Z ogniska strzela jeszcze płomień*  
*Na nowo w las wstępuje życie*

Słowa i muzyka: Piotr Frankowicz,  
wykonanie: Grube Dudy

## BIESZCZADY JAK CO ROKU

**Dariusz Anderwald, Tomasz Błaszczyk,  
Robert Błędowski, Marek Głowacki,  
Stefan Lewandowski, Ryszard Sęsiadek,  
Mirosław Wroński, Piotr Zieliński**



Mimo że minęło już prawie 30 lat, od kiedy po raz pierwszy byłem w Bieszczadach, nadal są one „dzikie” i atrakcyjne. Oczywiście sporo się zmieniło. Gdzieniegdzie wkroczyła tandeta i komercja, nastąpiło zbyt obciążenie ruchem niektórych szlaków, położono asfalt pomiędzy dwoma największymi połoninami, rozreklamowano nowy produkt lokalny – bieszczadzkie anioły. Musimy się z tym pogodzić i zrozumieć ludzi, którzy tam żyją i pracują na co dzień, a nie przyjeżdżają tylko raz do roku. Porośnięte w większości lasami góry stoją nadal tak, jak stały. Turyści wszelkiej maści: ci wędrujący, fotograficy, przyrodnicy znajdują wciąż wiele cichych i zapomnianych miejsc, gdzie można zobaczyć zachwycające krajobrazy, rzadkie gatunki roślin i zwierząt, ciekawe zabytki i interesujących ludzi. Jednak często nie schodząc ze szlaku czy zwyczajnie jadąc samochodem można zrobić atrakcyjne ujęcia i spotkać ciekawy obiekt do fotografii. Czasami jednak trzeba pokonać „samego siebie”: wdrapać się na kolejny szczyt, zagubić się pomiędzy bezdrożami, wstać o świcie czy wręcz spędzić całą noc pod gołym niebem. To cenny element turystyki i edukacji przygodowej.

Bieszczady to także miejsce na swój sposób magiczne ze względu na swą historię. W wielu miejscach spotyka się nadal ślady dawnych kultur, nie tylko bojkowsko-łemkowskiej. Stare cerkwie, cmentarze z prawosławnymi krzyżami albo z macewami, ruiny domostw, pojedyncze stare drzewa owocowe oraz zdziczałe sady zagubione wśród dolin i strumieni.

Wraz z grupą przyjaciół, miłośników takich Bieszczadów wracamy tam, co roku i ciągle odkrywamy coś nowego. Staramy się uprawiać turystykę w sposób przyjazny dla środowiska. Przedstawione przez nas zdjęcia nigdy nie oddadzą prawdziwego klimatu czasu, miejsca i ludzi. Niemniej jednak warto nawet w ten sposób powrócić w Bieszczady. Niech swoistym komentarzem do zamieszczonych fotografii będą słowa autorstwa P. Frankowicza do słynnej piosenki „Bieszczady jak co roku” zespołu „Grube Dudy”.

*Darek*

Dla mnie Bieszczady to ucieczka od codziennych obowiązków, to cisza wśród leśnych polan, to śpiew ptaków, to magia dzikości. Można wędrować całymi godzinami i nie spotykać ludzi. Tu po raz pierwszy usłyszałem nocny koncert puszczyka uralskiego, włośchatki, sóweczki. Jeszcze kilka lat temu nie przypuszczałem nawet, że będę miał okazję podziwiać majestatycznie krążącego orła przedniego. Przyjemność ta spotkała mnie kilkakrotnie w czasie naszych wędrowek po bezkresnych bieszczadzskich pagórkach.

Dreszczyk emocji podsycają opowieści tutejszych leśników o spotkaniach oko w oko z niedźwiedziem, wilkiem, rysiem. Dwukrotnie miałem okazję zobaczyć rozszarpane przez watahy wilków dorodne łanie. W okresie zimowym tropy potężnych wilczych łap można oglądać odbite na śniegu nawet w pobliżu domostw.

Bieszczady to świat pełen niespodzianek, w którym z pokorą dla przyrody i ludzi tu mieszkających próbuję znaleźć coś dla siebie.

*Stefan*

.....jeżeli chodzi o Bieszczady, to dla mnie naprawdę magiczne miejsce! W pełnym znaczeniu tego wyrażenia, właściwie o każdej porze roku zachwycają! Jakiegokolwiek i gdziekolwiek moje wyjazdy zawsze zawierają aspekt przyrodniczy z głównym naciskiem na obserwacje zoologiczne. Dla mnie pod tym względem Bieszczady są bezkonkurencyjne! Nie wiem dlaczego są tak „łaskawe” i czy tylko dla mnie, ale żaden inny zakątek Polski nie obdarzył mnie tyloma fantastycznymi obserwacjami zwierząt. Nie mogę się poszczycić jakąś imponującą liczbą wizyt w Bieszczadach, jednakże każda z nich okraszona jest rarytasem faunistycznym :-)

Otóż pierwszy mój wyjazd zdominowany był przez reprezentantów serpentofauny! Miałem jeden taki dzień, w którym widziałem i złapałem w ramach obozu naukowego większość ówczesnych przed-

stawicielei tej grupy. Natomiast hitem bez wątplenia był eskulapa! Oprócz tego również szalenie atrakcyjna była (drugi raz w życiu!) obserwacja podkowca małego.

Inne wizyty były równie niepowtarzalnym (choć mam nadzieję się mylić) przeżyciem. Zimą bardzo przyjemne było bliskie spotkanie z przysłowiowym królem puszczy (i gór) – żubrem. Spotkaliśmy stadko wraz z młodziakiem spokojnie spacerujące w lesie. Było to o tyle niezwykle, że bieszczadzkie żubry żyją na wolności i są dzikie. Niezwykle ekscytująca była obserwacja sóweczki z odległości kilku metrów. Latem z kolei radowaliśmy się ze znalezienia stawu, w którym znajdowały się traszki górskie i karpackie. Na drogach w Bieszczadach można spotkać wiele zwierząt. Słyszałem mnóstwo opowieści o rzadkich gatunkach spotykanych na szosach czy poboczach i brzmiało to dla mnie jak legenda. Dopóty, dopóki sam na odcinku drogi Kalnica – Cisna, spotkałem młodego niedźwiedzia. Oczywiście natychmiast zatrzymaliśmy się, wyskoczyłem z samochodu i podążyłem za zwierzęciem. Wnet jednak zląkł się nadjeżdżającego samochodu z naprzeciwka i umknął w las. Niesamowite było to, że w gąszczy był niemalże niewidoczny. Gdybym nie wiedział, że przede mną jest niedźwiedź, najprawdopodobniej nie zauważyłbym go. Byłem tak podekscytowany tym wydarzeniem, że nie potrafiłem zachować przytomności umysłu i do tej pory nie wiem dlaczego aparat nie chciał zadziałać... Udało mi się zrobić tylko jedno zdjęcie wysiadając z samochodu, chyba tak na dowód, żeby moja opowieść nie pozostała kolejną legendą. A poza tym mam wspaniałą pamiętkę mimo mocno niedoskonałej fotografii.

To chyba tyle o Bieszczadach, dla mnie wspaniałym miejscu, do którego zawsze będę wracał.

*Tomek*

Trawestując słowa piosenki, mogę zaśpiewać – w Bieszczadach jest wszystko, co kocham... Bieszczady są dla mnie ucieczką. Ucieczką od terminów, spotkań, napięć, codziennego stresu. Tutaj czas się zatrzymuje. Wszystko płynie wolniej. I ta niesamowita cisza! Jestem fanem poranków w Bieszczadach. Niepokój przed świtem. Opadająca mgła, pierwsze promienie.

Chcę jechać tam i przeżyć to jeszcze raz i jeszcze raz...

*Mirek*

Jeśli chcecie poczuć atmosferę czasów powojennych, jak w „Bazie ludzi umarłych”, nic prostszego wystarczy zapuścić się w bieszczadzkie doliny. To chyba jedyne miejsce, gdzie łańcuchy przydają się nie tylko zimą. Pozostawione w górach samopas pojazdy terenowe robotników leśnych nie są narażone na działalność „złomiarzy”. Na wędrowca, który zapuści się na mniej wydeptane ścieżki cychają różne niespodzianki. Za kolejnym zakrętem może ukazać się zdziczały sad, ledwo widoczne ruiny gospodarstwa lub resztki studni, ostatniego elementu świadczącego o niegdysiejszej ludzkiej obecności w tym miejscu. Szczególnie ekscytujące są ruiny greckokatolickiej cerkwi pod wezwaniem Św. Paraskiewii w Krywem. Są widoczne z ponad kilometra, ponieważ znajdują się na pagórku pośród jednego z największych kompleksów bieszczadzskich łąk. Do 1947 roku żyli, pracowali i modlili się ludzie. W ramach akcji „Wisła” zostali wysiedleni przez władze ówczesnej Polski. Wczoraj i dziś w Bieszczadach głównym przemysłem jest przetwórstwo drewna, nie dziwnego skoro lasy i tereny zadrzewione zajmują ponad tu 70% powierzchni, a w niektórych gminach np. Cisna i Lutowska nawet ponad 80%. O ile w Polsce najliczniej występującym gatunkiem jest sosna pospolita, o tyle w Bieszczadach głównie występuje buk zwyczajny. Przemierzając bieszczadzkie szlaki i bezdroża co chwilę musimy przekraczać małe strugi. Kiedy łączą się w większe potoki, szumią w takt naszego marszu. Niekiedy tworzą niewielkie kaskady, jak Szepit na Hylatym; wtedy szum staje się donośniejszy. Może ktoś usłyszy w nim jakąś melodię?

*Robert*

Gdy wreszcie dotarłem w Bieszczady,  
Wiedziałem już, że nie ma rady.  
I byłem jak w jakimś amoku  
– ja muszę tu wracać co roku!  
Bo chociaż są inne góry,  
Niech no zaprzeczy mi który,  
Że takiej dziczy i ciszy  
Gdzie indziej już nie usłyszy.  
Na te przepiękne przestrzenie,  
Ja każde miasto zamienię...

*Marek*



# *Krajobrazy*





2



3





4



5



6



7





8



9

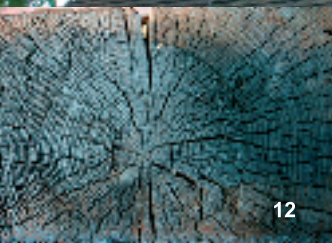


10



11









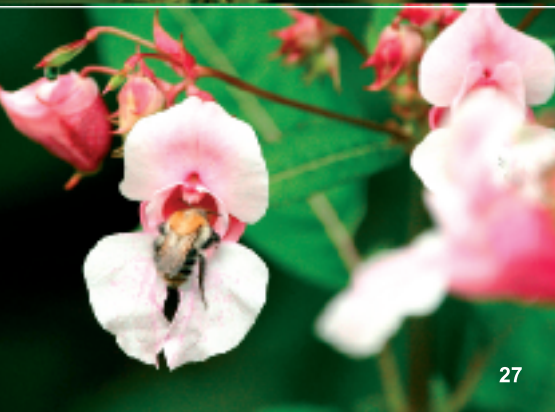




# Przyroda











30



31



32



33



34



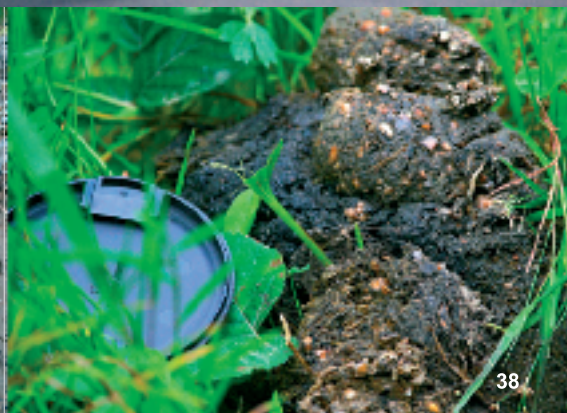
35



36



37



38





39



40



41



42



43





44



45



46

# Ludzie



47



48

49









58



59



60



61





62



64



63



65



66



67



68



## Fotoreportaż podpisy

1. Polonina Wetlińska (fot. M. Wroński)
2. Widok z Bukowego Berda (fot. D. Anderwald)
3. Polonina Caryńska zimą (fot. T. Błaszczyk)
4. Polonina Waryńska latem (fot. M. Wroński)
5. Na poloniny, na niebieskie... (fot. M. Wroński)
6. Dziewczy krajobraz Bieszczadów (fot. M. Wroński)
7. Letni poranek w Sekowcu pod Otrytem (fot. M. Wroński)
8. Nagrobek w formie cokołu z piaskowca z kutym krzyżem i płotkiem w dawnej lemkowej wsi Solinka (fot. D. Anderwald)
9. Krzyż papieski wieniący kopułę cerkwi w dawnej wsi Łopienka (fot. D. Anderwald)
10. Macewy na kirkucie w Lutowiskach (fot. D. Anderwald)
11. Muczne. Krzyż podpisany cyrylicą, w drodze na Bukowe Berdo (fot. S. Lewandowski)
12. Przekrój poprzeczny jodły materiału budulcowego bieszczadzkiej cerkwi (fot. D. Anderwald)
13. Smolnik. Grekokatolicka trójdziała cerkiew kopułowa z XVIII wieku; dawniej powszechnie występująca na Bojkowszczyźnie (fot. D. Anderwald)
14. Naturalna (?) dziupla o charakterze sakralnym na pniu pomnikowej lipy w Łopience (fot. D. Anderwald)
15. Biała Madona Łopieńska (fot. D. Anderwald)
16. Miejsce kultowe zagubiona wśród gór i lasów cerkiew w Łopience (fot. D. Anderwald)
17. Kościół katolicki w Zatwarnicy (fot. M. Głowacki)
18. Ruiny stodoły w Tworylnym (fot. S. Lewandowski)
19. Ruiny cerkwi w Krywym (fot. M. Głowacki)
20. Wnętrze dawnej cerkwi Krywym (fot. M. Głowacki)
21. Bieszczadzkie anioły (fot. D. Anderwald)
22. Anioły z Kolbuszowej (fot. D. Anderwald)
23. Kumak górski w stanie amplexus (fot. T. Błaszczyk)
24. Kaskada Szepit na Hylatym (fot. R. Błędowski)
25. Rudbekia naga *Rudbeckia laciniata* inwazyjna roślina pochodząca z Ameryki, jej lany pokrywają pobocza dróg i szlaków w Bieszczadach (fot. R. Błędowski)
26. Orszol prążkowany *Trichius fasciatus* górski chrząszcz, który żywi się nektarem ostów. Jego ubarwienie to klasyczny przykład mimikry (fot. D. Anderwald)
27. Niecierpek gruczołowaty *Impatiens glandulifera* przybyła w Bieszczady z Himalajów nektarodajna roślina inwazyjna (fot. D. Anderwald)
28. Dziewięcił bezłodygowy *Carlina acaulis* charakterystyczna bezłodygowa roślina terenów południowej Polski, zwiastun nadchodzącego deszczu (fot. D. Anderwald)
29. Jodła *Abies alba* o obwodzie 355 cm na północnym zboczu Otrytu. Nadleśnictwo Lutowiska, leśnictwo Rosochate. Niestety jodeł o takich rozmiarach niewiele pozostało w bieszczadzskich lasach (fot. P. Zieliński)
30. Dzieciol biało-grzbiety *Dendrocopos leucotos* związany z lasami liściastymi bardzo rzadki gatunek dzieciola (fot. T. Błaszczyk)
31. Sóweczka *Glaucidium passerinum* najmniejsza europejska sowa aktywna w ciągu dnia gwizdająca w charakterystyczny sposób i wschodzą i zachodzą słońca (fot. T. Błaszczyk)
32. Orlik krzykliwy *Aquila pomarina* zdecydowanie większy od myszolowa jeden z polskich gatunków orłów, często żeruje „chodząc” po łąkach w poszukiwaniu drobnych kregowców (fot. D. Anderwald)
33. Wąż Eskulapa *Zamenis longissimus* największy i najrzadszy polski wąż, symbol medyków. Żyje w Bieszczadach w lasach liściastych na terenach pagórkowatych wśród skał i na silnie nasłonecznionych stokach (fot. T. Błaszczyk)
34. Tropy niedźwiedzia na grani Otrytu (fot. P. Zieliński)
35. Niedźwiedź brunatny *Ursus arctos* młody niedźwiedź na drodze do Baligrodu. Spotkanie z dorosłym w lesie może być bardzo niebezpieczne (fot. T. Błaszczyk)
36. Trop niedźwiedzia w pobliżu łąk nad Krywym (fot. D. Anderwald)
37. Tropy niedźwiedzia przechodzącego przez potok w Nadleśnictwie Lutowiska (fot. R. Sasiadek)
38. Odchody dorosłego niedźwiedzia. Nadleśnictwo Stuposiany, leśnictwo Procinse (fot. D. Anderwald)
39. Jeleń szlachetny *Cervus elaphus* jelen bieszczadzki jest największy i najsilniejszy wśród wszystkich ekotypów tego gatunku występujących w naszym kraju (fot. D. Anderwald)
40. Łania zagryziona w nocy przez wilki podczas przeprawy przez San. Nadleśnictwo Lutowiska (fot. D. Anderwald)
41. Łania z cielakiem w krajobrazie zimowym (fot. D. Anderwald)
42. Ofiara wilków (łania) zgoniona ze stoku, zabita i pożarta w nocy niespełna kilkadziesiąt metrów od leśniczówki i asfaltowej drogi. Nadleśnictwo Cisna (fot. D. Anderwald)
43. Trop wilka *Canis lupus*. Łąki nad Krywym (fot. D. Anderwald)
44. Żubr *Bison bonasus* posiłek o poranku. Łąki nad Krywe (fot. R. Błędowski)
45. Portret żubra (fot. T. Błaszczyk)
46. Baligrodzkie stado żubrów jest jedno z największych w Bieszczadach (fot. T. Błaszczyk)
47. Wolność na szczycie Tarnicy (fot. M. Wroński)
48. Odpoczynek w cieniu... krzewu (fot. M. Wroński)
49. Kiedy żuraw się wsparł o cembrowinę (fot. M. Wroński)
50. Bitwa wodna (fot. M. Głowacki)
51. Odlotowo jest w Bieszczadach! (fot. M. Głowacki)
52. Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz? (fot. M. Głowacki)
53. Przeprawa przez San (fot. M. Głowacki)
54. Psia kompiotka w potoku (fot. D. Anderwald)
55. Nadrzeczne gracje (fot. D. Anderwald)
56. Te buty, te buty, te buty rajdowe... (fot. D. Anderwald)
57. Rozpoznanie nas po... (fot. D. Anderwald)
58. W oczekiwaniu na bieszczadzką ciuchcię (fot. M. Wroński)
59. Te wspaniałe kobiety na tej wspaniałej maszynie (fot. M. Głowacki)
60. Strudzony wędrowiec boży (fot. M. Głowacki)
61. Jedzie, bieszczadzka ciuchcia! (fot. R. Błędowski)
62. Żil bieszczadzka taksówka (fot. R. Sasiadek)
63. Zrywka drewna (fot. D. Anderwald)
64. Piękna bestia (fot. D. Anderwald)
65. Praga bieszczadzka taksówka (fot. R. Błędowski)
66. Wywózka drewna (fot. R. Błędowski)
67. Muczne plac załadunkowy w (fot. D. Anderwald)
68. Dobrze jest posiedzieć... przy żubrze... na wypale (fot. R. Sasiadek)